

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna”).

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za cba wydania
gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca
się 60 halierzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie. 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 | wysyłką . . 9 „ —
rocznie . . 30 „ — | pocztową . 36 „ —

W Niemczech miesięcznie 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ —

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy
lub jego miejsce 24 hal. Nadstawane za wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz
2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. —
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy
tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. Numer
pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 621.

Lwów, środa 10. kwietnia 1912.

Rok II

Nie będzie zmiany kursu w Poznańskim. — Katastrofa powodzi. — Koniec olbrzymiego strajku.

Glossy do „zmiany kursu“.

Niezdrowy optymizm.

W ostatnich czasach pojawiały się w prasie pogłoski o rzekomej zmianie polityki pruskiej na kresach wschodnich; pogłoski te brzmiały nieraz bardzo optymistycznie a po ostatniej uchwale sejmu pruskiego, który odrzucił dodatki kresowe dla urzędników pocztowych, nie były wolne od pewnego łatwowiernego entuzjazmu.

Nie ulega wątpliwości, że łatwowierność taka nie opierająca się na faktycznych danych ale na przypadkowych domysłach, może nam tylko wyrządzić szkodę zamiast pożytku. Bo oto co donoszą z Poznania:

Poznań (Tel. wł.). Pruski minister rolnictwa, bar. Schorlemer wysłał do poznańskiego „Tageblattu”, organu regencji poznańskiej, z okazji 50-letniego jubileuszu tego pisma, artykuł, w którym pisze między innymi:

„Jeżeli nie da się zaprzeczyć, że prowincja poznańska podniesienie swego dobrobytu, kultury, wzmagającego się postępu na wszystkich polach, w pierwszej linii zawdzięcza zarządzeniom rządu państwowego i wpływowi niemieckiemu, to ulegać nie może wątpliwości, że tylko energiczne, stanowcze i wytrwałe kontynuowanie dotychczasowej polityki zagwarantować nam może utrzymanie wschodu przy pruskiej monarchii“.

Na podbój Chełmszczyzny.

Rusyfikacja przez chóry.

Petersburg. (Tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Białej zjazd prawosławnych chórów. Na zjeździe mają być omawiane walki z „polonizacją” kraju chełmskiego.

Wysłannicy Eulogiusza już teraz zbierają podpisy pod petycją do posłów dumskich z żądaniem jak najprędszego wyodrębnienia Chełmszczyzny. Petycja ta ma być wysłana w pierwszym dniu zjazdu prawosławnych chórów.

„Nowoje Wremia” w obszernej korespondencji omawia doniosłe znaczenie zjazdu chórów prawosławnych dla sprawy rosyjskiej w Chełmszczyźnie. „Nowoje Wremia” twierdzi, że w tych parafiach, gdzie istniały chóry prawosławne, powrót do katolicyzmu byłych unitów był wprost niemożliwy, gdyż chóry prawosławne potrafiły — zdaniem tego pisma — przywiązać ludność do prawosławia.

Trudności z delegacjami.

O termin i program prac.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rokowania w sprawie zwołania delegacji i ustalenia ich programu prac są jeszcze w toku między obu rządami i wspólnym ministerstwem.

Ostatecznego terminu jeszcze nie ustalono, najprawdopodobniej zbiorą się delegacje 22 lub 23 bm. Istnieje zamiar przedłożenia delegacjom nie prowizoryum, ale definitywnego budżetu. Wszystko zależeć będzie od rozwoju przesilenia węgierskiego w dniach najbliższych.

Nowe kombinacje.

Co dnia nowy prorok.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach rządowych opowiadają, że najbliższy rozwój walki o zabezpieczenie reform wojskowych mieć będzie następujące etapy:

Rząd powtórzy swe przyrzeczenie, że reforma wyborcza za kilka miesięcy będzie dokonana i to w sposób bardziej wiążący, a mianowicie zgodzi się, by Izba poselska nałożyła nań terminowy obowiązek przedłożenia projektu tej reformy. W takim wypadku część Justhowców zaprzestanie technicznej obstrukcji. Gdyby opozycji nie można było skłonić w ten sposób do zawieszenia broni, rząd będzie ją zwalczał energicznym stosowaniem regulaminu obrad. Gdyby i to nie pomogło, Izba będzie rozwiązana.

Chorwacya pod obuchem absolutyzmu.

Czerwony ołówek przy pracy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą tu z Zagrzebia, że wskutek zaostrenia cenzury prewencyjnej, dzienniki wychodzą z opóźnieniem 6 do 20 godzin. Szykany prokuratora są ogromnie przykre, dziennik wraca 5 i 6 razy do cenzury, zanim uzyska prawo druku. Sobotnie numery świąteczne pism pojawiły się dopiero w niedzielę nad ranem. Ołówek prokuratora dosięgnął nawet notatek w kronice, które zawierały wzmiankę o udziale Cuvaja w uroczystościach wielkonočných. Prasa jest temi zarządzeniami zrujnowana.

Po kwaśnych winogronach...

Wiedeń. (Tel. wł.). Chrześcijańsko społeczni politycy gotują się obecnie „pełną parą” do wyborów gminnych i mają nadzieję wyjść z nich zwycięsko. Gdyby zdołali utrzymać się przy dotychczasowych wpływach, wówczas porzucą politykę wolnej ręki w parlamencie i przejdą do ostrej opozycji aby spowodować rozwiązanie Izby poselskiej. Przy następnych wyborach chrześcijańsko społeczni mają zamiar powetować sobie czerwcową klęskę.

Arc. Karol Franciszek Józef w Drohobyczu i Borysławiu.

Drohobycz. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 12.30 po południu przybył tu na czele szwadronu arc. Karol Franciszek Józef. U wejścia do miasta, pięknie przybranego w chorągwie i zieleń, oczekiwali jego przybycia kierownik starostwa radca nam. Semler z urzędnikami wszystkich władz rządowych i autonomicznych, komisarz rządowy m. Drohobycza Jarosz z Radą przyboczną, duchowieństwo obu obrządków, Zbór izraelicki, Izba pracodawców przemysłu naftowego z pp. Chłapowskim i Oczosalskim na czele, korporacje ze sztandarami i tłumy publiczności. Wjeżdżającego do miasta arcyksięcia witwały zgromadzone tłumy okrzykami: „Niech żyje!”

Na dziedzińcu starostwa oczekiwali przybycia arcyksięcia reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, duchowieństwo i Zbór izraelicki. Kierownik starostwa Semler przedstawił mu zgromadzonych, poczem komisarz rządowy Jarosz powitał gościa imieniem miasta dłuższem przemówieniem.

Z kolei witwały arcyksięcia trzy dziewczątka w bieli: panna Wanda Żukotyńska po polsku, panna Rudnicka po rusku i panna Staromiejska po niemiecku. Ta ostatnia wreczyła arcyksięciu wspaniały bukiet. Arcyksiążę odpowiedział dziewczątkom za powitanie w języku polskim słowami: „Bardzo dziękuję”.

O godzinie 3 po południu pociągiem dworskim udał się arcyksiążę do Borysławia.

Borysław. (Tel. wł.) Arcyksięcia powitał na dworcu borysławskim dyrektor Tow. „Galicya” Chłapowski i sekretarz Związku pracodawców Oczosalski, w imieniu „Związku producentów” dorektor Burzyński, nadto przedstawiciele władz i liczna publiczność. Arcyksiążę udał się z dworca na kopalnię „Premier”, gdzie ogłądał

szyb „Dorith“, produkujący dziennie 14 wagonów. Objaśnienie udzielił arcyksięciu dyrektorowie Burger i Wollmer. O g. 5 po południu arcyksiążę odjechał do Drohobycza.

Drohobycz. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 7:30 rano udaje się arcyksiążę na czele swego szwadronu w dalszą drogę w kierunku Stryja.

25 lat adjutantem.

Wiedeń. (TBK). Cesarz ofiarował hr. Paarowi z okazji 25-letniego jego jubileuszu na stanowisku generalnego adjutanta cesarza złoty medal, na którym z jednej strony jest podobizna hr. Paara, z drugiej zaś bardzo łaskawa dedykacja cesarza. Hr. Paar otrzymał z okazji swego jubileuszu liczne życzenia, między innymi telegram od cesarza Wilhelma.

Odznaczenie ambasadora.

Wiedeń. (TBK). Cesarz nadał ambasadorowi francuskiemu Crozierowi z okazji odwołania go z dotychczasowego stanowiska, wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

Na Korfu.

Wizyta Kanclerza. — Dymisja Kiderlen-Wächtera.

Achilleion. (Tel. wł.). Kanclerz Bethman-Hollweg przybył tu na statku „Kolberg“. Cesarz przyjął swego kanclerza bardzo serdecznie i razem z nim udał się do zamku Achilleion. Podczas obiadu w zamku siedział cesarz pomiędzy księżniczką Augustą Wilhelminą a Bethman-Hollwegiem.

Berlin. (Tel. wł.). W politycznych, dobrze poinformowanych kołach, potwierdzają wiadomość o mającym nastąpić w najbliższym czasie ustąpieniu niemieckiego sekretarza stanu, Kiderlen-Wächtera. Dymisja jego już od dłuższego czasu była postanowiona, oficjalna decyzja nastąpić ma w tym tygodniu w Korfu. Jako następcę jego wymieniną sekretarza stanu w urzędzie kolonialnym, dra Solfa, oraz niemieckiego ambasadora w Waszyngtonie hr. Bernsdorfa.

Papież do biskupów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt“ donosi, że w najbliższym czasie pojawi się list pasterski papieża do biskupów niemieckich. W liście tym papież ze względu na walki, jakie toczą się między stronnictwami katolickimi, zakazuje duchowieństwu katolickiemu udziału w publicznych zebraniach politycznych. Udział duchowieństwa w stowarzyszeniach socjalnych i robotniczych nie będzie podlegał temu zakazowi.

Może ten co potrafi.

Zmiana w komendzie floty.

Rzym. (Tel. wł.). Naczelną komendant floty włoskiej admirał Foravelli (następca zmarłego admirała Aubry'ego) ciężko zaniemógł i ustąpił ze stanowiska.

Naczelne dowództwo obejmie admirał Viale.

Wiosna na Bałkanie.

Saloniki. (TBK). Donoszą, że zbrojny oddział serbski, liczący 40 osób, wpadł do miejscowości Istreni w wilajecie Skoplje i uprowadził z sobą 7 Bułgarów. Wysłano żandarmów całym ścigania napastników.

W gościnie u Rosyan.

Konstantynopol. (TBK). Według wiadomości ze źródła tureckiego czterech Turcy, którzy udali się do Karni, zostali zamordowani przez żołnierzy rosyjskich na terytorium rosyjskim koło Kasman.

Z idylli perskich.

Konstantynopol. (TBK). Ambasador turecki w Teheranie zaprotestował u rządu perskiego przeciw wtargnięciu policyi do konsulatu tureckiego w Tebris, gdzie szukano zbrodniarzy, którzy rzekomo mieli się ukryć w konsularcie

Niezawisła Mongolia.

Urga. (P. Ag.) W odpowiedzi na wezwanie Juan-szi-kaja w sprawie przyłączenia się do republiki chińskiej, Hutuktu odpowiedział, że proklamowano niezawisłość kraju Chalcha (szczęp wschodnio-mongolski), aby utrzymać nietykalność religii. Hutuktu prosi prezydenta rządu mongolskiego, aby pomógł mu przy ustaleniu administracji wewnętrznej i utrwaleniu przyjaznych stosunków do innych państw i strzegł granic Mongolii. Dodaje, że osobiście byłby gotów zrzec się niezawisłości, ale nie może sprzeciwić się woli ludu. Proponuje więc, aby kwestię mongolską oddano pod decyzję interesowanych mocarstw.

Koniec strajku w Anglii.

Po 40 dniach bezrobocia. — Straty. Zapowiedź nowej walki.

Londyn. (Tel. wł.) W kopalniach węglowych podjęto znów prace. Normalną produkcję węgla będzie można zacząć dopiero po jakimś czasie, ponieważ część kopalni stoi pod wodą. Powszechnie panuje wielkie zadowolenie z powodu podjęcia pracy, obawiają się jednak ciągle dalszego zakłócenia spokoju, gdyż robotnicy nie chcą odstąpić od swych żądań co do ustalenia płacy minimalnej i 8-godzinnego dnia pracy.

Ogólną kwotę strat, spowodowanych strajkiem, obliczają na miliard f. szt., w tej liczbie straty robotników, właścicieli kopalń i wszelkich innych gałęzi przemysłu.

Londyn. (TBK.) Dzienniki piszą, że jeszcze parę tygodni upłynie, zanim ruch w kopalniach węgla będzie w pełnym toku. Kilka kopalń prawdopodobnie będzie zamkniętych, inne skutkiem długiego strajku są w takim nieładzie, że potrwa co najmniej tydzień, zanim wszystko będzie przyprowadzone do normalnego stanu. Niezbędne są też osobne zarządzenia w celu zapobieżenia wypadkom. Dalej nie można się spieszyć, aby górnicy już w pierwszym tygodniu mogli tak wydawnie pracować, jak przedtem.

Koleje powoli wracają do normalnego ruchu. Z końcem tygodnia prawdopodobnie i inne przemysły będą mogły rozpocząć roboty.

Londyn. (Tel. wł.) Przywódca robotników Hartson zapowiedział, że na najbliższy czas przygotowuje się tak olbrzymi strajk robotniczy, wobec którego zblednie zupełnie obecny strajk górniczy. Ruch ten obejmie górników, kolejarzy i transportowców.

Londyn. (TBK.) W kopalniach dystryktu Aberdare Valley w południowej Walii czynią przygotowania do rozpoczęcia pracy. Widoki nie są na razie pomyślne, bo spór ze związkami maszynistów nie jest załatwiony. W Derbyshire wczoraj praca się rozpoczęła. W Northumberland przeważnie dziś zaczną pracować, w Durham widoki rychłego powrotu do pracy nie są pomyślne ze względu na zatarg z maszynistami. Związek górników w Yorkshire poczynił przygotowania do jak najrychlejszego rozpoczęcia robót.

Z kroniki wypadków.

Krwawa procesja wielkanocna.

Berlin. (Tel. wł.). Do „Berl. Tagbl.“ donoszą z Lizbony, że w miejscowości Chamuska przyszło w Wielki Piątek do krwawych starć między republikanami a klerykami. Ponieważ władze ze względu na demonstracyjny charakter procesji zabroniły jej odbycia, klerykali rozbili drzwi kościoła, wtargnęli do wnętrza i zabrawszy obrazy i chorągwie urządzili procesję, w której wzięło udział około 5.000 osób. Podczas starcia z republikanami rzucono kilka bomb, kilku ludzi zabitych, bardzo wiele rannych.

Fatalne następstwa zabawy.

San Sebastian. (TBK). Podczas puszczania ognia sztucznych, odłamek bomby zabił jednego z widzów. Inny widz został ciężko zraniony, a trzeci lekko.

Zatonięcie parowca.

Kair. (Agencja Hawasa). Parowiec, należący do Tow. tramwajowego, przepełniony wy-

cieczkowcami, zatonął onegdaj na Nilu o godzinie 11-tej w nocy. Słychać, że utonęło 200 ludzi. W mieście panuje wielki niepokój.

Kairo. (Tel. wł.). Większa część wycieczkowców, którzy utonęli na Nilu, pochodziła z zagranicy.

„Szary automobil“.

Przeciw anarchom.

Paryż. (Tel. wł.) Ponieważ udowodniono, że większość apaszów automobilowych rekrutuje się z anarchistów, lub utrzymuje z nimi stosunki, powstało żądanie w kołach politycznych, by władze poczęły stosować ustawę przeciw anarchom, która od szeregu lat nie była stosowana.

Paryż. (Tel. wł.). Aresztowany Collemin mieszkał w Paryżu u swego przyjaciela, anarchisty Clemonta. Gdy Collemin spokojnie siedział w swym schronisku i często nawet wychodził na miasto, policja szukała go w okolicznych wsiach. Nareszcie w pierwszym dniu świąt wpadł w ręce policyi właśnie w chwili, gdy z czterema rewolwerami w kieszeni wybrał się na spacer do miasta. Collemin jest człowiekiem wykształconym i wraz z bandytą Bonnot wydawał gazetę „L'Anarchie“. Oprócz tego znany jest jako wegetarianin i przeciwnik alkoholizmu.

O Garnierze niema jeszcze dotychczas żadnych wiadomości.

Nowe zbrodnie apaszów.

Paryż. (Tel. wł.) Apasze dopuścili się tu znów całego szeregu czynów zbrodniczych.

Mianowicie dwóch apaszów chciało opuścić peron, nie mając biletów kolejowych. Gdy funkcjonariusze kolejowi chcieli ich z powodu tego aresztować, apasze stawili opór i rozpoczęli bójkę, podczas której jeden funkcjonariusz kolejowy padł trupem.

W Rouen pewien artylerzysta postrzelił trzykrotnie swoją gospodynię i zranił ją śmiertelnie.

Na drodze do Nizy czterech żołnierzy obrabowało listonosza. Dwóch sprawców ujęto, inni uciekli.

Kongres orientalistów.

Ateny. (TBK). Onegdaj przy pięknej pogodzie otwarto w Partenonie XVI. kongres orientalistów. Otwarcia dokonał następca tronu, w obecności rodziny królewskiej, ciała dyplomatycznego, ministrów i nadzwyczaj licznych uczestników kongresu, przedstawicieli uniwersytetów i towarzystw naukowych z wszystkich części świata.

Zdrowie papieża.

Rzym. (Tel. wł.). Papież przyjął wczoraj na audyencji kilka polityków węgierskich, którzy po audyencji oświadczyli, że w całym obęjsiu się Ojca świętego znać było wielką depresję.

Jak wiadomo rząd zezwolił na urządzenie połączenia telefonicznego między Watykanem a Wenecją, aby papież mógł usłyszeć dzwony nowej Campanilli. Planu tego obecnie zaniechano, a to z powodu tego, że obawiano się, aby nadzwyczajne wzruszenie nie zaszkodziło papieżowi. Wprawdzie bezpośredniego niebezpieczeństwa niema, ale wobec podeszłego wieku papieża pożądana jest ostrożność.

Kłeska powodzi.

Przerwy w ruchu kolejowym.

Na szlaku Lwów-Stryj przywrócony będzie z dniem dzisiejszym ruch osobowy z przesiadaniem w miejscu przerwy między stacyami Szczercz a Mikołajów i kursować będą d. 10 bm. pociągi 1713, 1716, a dn. 11 i 12 bm. pociągi 1721, 1712, 1713 i 1716. D. 13 bm. przypuszczalnie linia ta będzie otwarta także dla ruchu ogólnego.

Na szlaku Stryj-Ławoczne przywrócony będzie ruch towarowy z dniem 10 bm. tak, że linia ta będzie otwarta już dla ruchu ogólnego.

Na przestrzeni Lwów-Brzeżany przeszkody o tyle usunięto, że od dziś 10 bm. będą kursowały pociągi osobowe Lwów Łyczaków-Wołków. Przestrzeń Lwów Podzamcze-Lwów Łyczaków

i Wołków-Brzeżany będą zamknięte dla ruchu przypuszczalnie do 12 bm.

Oprócz tych linii są jeszcze dla ruchu zamknięte koleje lokalne: Tarnopol-Zbaraż i Nowy Łupków-Cisna, a te także przypuszczalnie w przeciągu 3 dni będą otwarte dla ruchu ogólnego.

Na czas przerwy w ruchu kolejowym pomiędzy Lwowem a Chodorowem kursują na częściowym szlaku Lwów-Bóbrka pociągi osobowe nr. 317 i 318, jakoteż 316 i 312.

Powódź na Węgrzech.

Marmarosz-Szigeth. (TBK.) Powódź wyrządziła wielkie szkody w gminie Fölserviso. Ogrody i pola stoją pod wodą. Fale poprzerywały lub uniosły mosty. Komunikacja niemożliwa. Połączenie pocztowe przerwane. Deszcz i śnieżyca trwają dalej.

Huragan w Górach Olbrzymich.

Wrocław. (TBK.) Burze dni ostatnich wyrządziły w lasach Gór Olbrzymich i Izerskich wielkie szkody. Z Gottesberg donoszą, że huragan zrządził niebawale spustoszenia w lasach Waldenbarskich. W sobotę i niedzielę niebezpiecznie było przebywać pod gołym niebem. Połączenia telefoniczne, oraz przewody elektryczne w wielu gminach są zupełnie zniszczone. Ulice w Gottesberg pokryte były w niedzielę cegłami i odłamkami szkła.

Depesze „Ekonomisty”.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie panowała zupełna rezerwa, co wpłynęło osłabiająco i na tendencję i na kursy. W górę poszły tylko „Alpiny” wskutek pomyślnych doniesień z targów żelaznych. „Skoda” także się poprawiła. Galicyjskie „Karpaty” spadły o 5 K, „Schodnica” poszła w górę o 7 K.

T. A. dla budów specjalnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejszy architekt Orrey zakłada nowe przedsiębiorstwo budowy w Wiedniu; nosić ono będzie firmę „Austr. akc. Tow. dla budów specjalnych” i rozporządzać oędzie 2 mil. koron kapitału zakładowego.

Zwyczaj akcyi elektrycznych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kursy „Zakładów elektrycznych” poszły wczoraj znów w górę. Zwyczaj ta opiera się na fuzyi poszczególnych przedsiębiorstw elektrycznych, jak niemniej na pogłosce, że większe przedsiębiorstwa elektryczne w Austrii porozumiały się w sprawie ustalenia cen. Na akcje „Zakł. elektrycznych” jest dość wielki popyt.

Podwyższenie cen żelaza.

Wrocław. (Tel. wł.) Z powodu wielkiej ilości zamówień, jakie otrzymały górnośląskie zakłady żelazne, bliska jest zwyczajka cen żelaza.

Strajk w Kopalni złota.

Petersburg. (Tel. wł.) Strajk w t. zw. leńskich kopalniach trwa dalej. Liczba strajkujących wzrosła do 3345 robotników.

Zarząd kopalni w Petersburgu odrzucił wszystkie warunki strajkujących i zwrócił się do władz z prośbą, aby strajk złamały siły wojskowe.

Z Irkucka telegrafują do „Now. Wrem.”, że strajk jest tak silnie zorganizowany, iż zachodzi słusna obawa poważnych rozruchów.

Niewypłacalność.

Szegedyn. (Tel. wł.) Tutejsza wielka firma handlowa Daniel Holzer znajduje się w trudnościach płatniczych. Pasywa idą w setki tysięcy koron. Holzer prowadzi interes en gros z konfekcją damską w Budapeszcie, ponadto ma szereg innych przedsiębiorstw w Budapeszcie i południowych Węgrzech.

Z sali sądowej.

O mord rytualny.

Kijów. (Tel. wł.) Akt oskarżenia przeciw obwinionemu o mord rytualny na chłopcu Juszczyńskim żydowi Beilemu już ukończono. Prokuratora oskarża obwinionego, że wraz z innymi osobami dla celów niewyjaśnionych zamordował Juszczyńskiego, dopuszczając się na nim różnych okrucieństw. Akt oskarżenia pozostawia więc kwestję otwartą co do motywów, którymi się kierował rzekomy morderca.

Tragedya lekkomyślności.

Browning zabawką. — Zabójstwo 16-letniego kolegi.

Na wzgórzu ponad Stawami Panieńskimi padł wczoraj rano strzał i pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka, a stało się to wśród warunków i okoliczności tak strasznie tragicznych, że zaiste trudno się na myśl o tym wypadku zdobyć na spokój, potrzebny do przedmiotowego rzeczowego przedstawienia stanu faktycznego.

Przyczyn tragedii wczorajszej należy szukać w tej, nigdy nie wyczerpanej skarbnicy nie-szczęść ludzkich, w lekkomyślności. Oto młody 16-letni chłopak, uczeń V klasy gimnazjalnej, zabiera schowany w pokoju lokatora rodziców browning, przywołuje swego rówieśnika i sąsiada, dobrego przyjaciela, kupują razem kilka naboju w magazynie broni i idą nad Staw Panieński, aby tam dać kilka strzałów. Musi być w tym odgłosie strzałów, w odgłosie wybuchu jednak coś specjalnego, co tak nęci młodych chłopaków, gdy z całą świadomością grożącego niebezpieczeństwa bawią się wszelakimi strzelającymi przedmiotami i przenoszą taką zabawę nad każdą inną. I owych dwóch chłopaków nęciła strzelanina, choć nie znali broni, jaka im się do rąk dostała, choć nie mieli pojęcia, jak się z nią mają obchodzić. A straszna to była broń.

Browning dużego kalibru, bijący celnie i niezawodnie. Próba początkowo nie dała żadnego rezultatu. Więc inicjator zabawy wziął straszną broń z rąk kolegi i schował ją do kieszeni. Nagle browning wypalił — a równocześnie stojący obok przyjaciel zważył się z głuchym jękiem na ziemię. Z prawej skroni cienką nitką sączyła się krew, wskazując miejsce, w które kula ugodziła.

Wzdrygnął się na ten straszny widok młody chłopak i, nie namyślając się długo, uciekł do domu, gdzie opowiedział swemu ojcu całą a tak straszną prawdę. Ojciec zaś pośpieszył zaraz do rodziców tragicznie zmarłego chłopaka, by im przynieść okropną, złobową wiadomość.

Tymczasem na wzgórzu pełczyńskim znaleziono zastygłe już zwłoki chłopca, ofiary strasznej lekkomyślności. Początkowo przypuszczano, że to zwłoki samobójcy. Później dopiero stwierdzono, że to zwłoki Edmunda Pieniążka, 16-letniego ucznia szkoły wydziałowej, syna dyeta-

DANIEL LESSUER.

35

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankowna.

— Wybaczysz pani — odparł uprzejmie — ale zamiaru pani nie pochwalam. — Szkarlatyna jest bardzo zaraźliwą, z łatwością mogłabyś paść jej ofiarą.

— Ależ panie doktorze — mieszkanie mam tak obszerne, że będę mogła nie stykać się z chorą.

— A jeśli tak, to nic już nie mam przeciwko temu.

— Dziękuję panu. — Dziś jeszcze zabiorę Bertę.

— Pani Floriano, jesteś aniołem — mruknął przez łzy nieszczęśliwy ojciec.

— Nie, panie Pageant — odparła poważnie artystka — nie jestem aniołem, jestem zwykłą, biedną artystką. — Ale pańska córka nazywa mnie „swoją mateczką”. A pan nie wie nawet, czym jest dla mnie ta nazwa.

.....

Dzięki pieczołowitości i staraniom Floriany mała Berta szybko powracała do zdrowia. Atmosfera spokoju i tkiwości panująca w domu artystki zbawiennie oddziaływała na biedną nieszczęśliwą dziewczynę tak bezlitośnie przez macochę torturowaną.

Podczas rekonwalescencji leżąc na czystym

wygodnem posłaniu, nieraz z trwogą przypominała sobie straszne sceny rozgrywane się w domu rodziców, okrucieństwo i bezwzględność przybranej matki, arogancję małych i tę pokorę, tę psią uległość nieszczęśliwego ojca.

Ah! z jaką rozpaczą rozmyślała o jutrze. Co się z nią stanie? Jakie nowe sidła zastawi na nią macocha? Czy biedny ojciec potrafi ustrzedz ją od niecznych zamiarów okrutnej kobiety?

A może będzie musiała rumienić się za niego? Może i on w końcu pod wpływem namów macochy popchnie ją w przepaść zła i wstydu?...

— Ale nie, nie — broniła się w myśli — to niepodobieństwo! Nigdy, nigdy nie upadnę. — Ojciec nie okaże się tak słabym, potrafi walczyć o mój honor, o moją cześć. — Zresztą, po co rozmyślać nad tem... Obecnie jest mi tak dobrze, tak błogo u mojej przybranej mateczki, nie powinnam zatruwać sobie obecnego szczęścia przewidywaniem rzeczy złych.

I biedna dziewczynka rozkoszowała się chwilami szczęścia, które — jak twierdziła smutno — mogły już w jej życiu nie powrócić więcej.

Pewnego dnia o zmroku, gdy rozciągnięta na długim krześle z rozkoszą wdychała woń bzów płynącą z ogrodu przez otwarte okna, weszła do pokoju niemłoda, otyła kobieta.

Była to klucznica Floriany chwilowo spełniająca funkcje pielęgniarki Berty.

— Proszę nie psuć oczu, panno Berto, — rzekła zamykając okna. — Zaraz zapalę światło.

— Ja nie czytałam, Melanio.

— A co pani robiła? — Marzyłaś?

— Być może.

— O czym?

— Sama nie wiem.

— Ah! młodość... westchnęła dzielna niewiasta spoglądając ze wzruszeniem na blade czoło Berty i na te jej oczy rozgorączkowane, bojaźliwe, w których przebiegała się cała trwoga przed nieznana przyszłością.

— Przyniosłam pani dobrą nowinę, panno Berto — szepnęła poprawiając poduszki.

— Cóż takiego Melanio?

— Pani Floriana zje dziś z panną obiad. Za chwilę tu będzie.

— Ah! jak to dobrze! — wykrzyknęła radośnie młoda dziewczyna. — Zjem dziś obiad z moją najdroższą mateczką!

Co za szczęście! Co za szczęście!...

W chwilę później gwiazda baletu siedziała przy łóżku Berty.

— No cóż maleńka — mówiła słodko głaszcząc dłonią złote pukle przybranej córki.

— Wkrótce już wstaniemy z łóżeczka i powrócimy do szkoły. — Nie uwierzysz nawet jak wszystkie twoje koleżanki dopytują się o ciebie.

Berta uśmiechnęła się smutno.

— Takbym pragnęła być już zdrową, mateczko. — Tyle trudu masz ze mną.

— Cóż znowu maleńka. — Nie myśl nawet o podobnych głupstwach. — Obecność twoja jest dla mnie wielką rozrywką.

— Powiedz mi, mateczko — szepnęła pieszczotliwie chora dziewczynka — czemu ty zawsze jesteś tak smutną?

— Floriana uśmiechnęła się boleśnie.

— Bo... bo moje najdroższe dziecko, całe już życie nie będę wesolą.

Berta spojrzała ze zdziwieniem na gwiazdę baletu.

(C. d. n.)

ryusza magistratu we Lwowie, dowiedziano się też wśród jakich okoliczności śmierć jego nastąpiła.

Policja, uwiadomiona o wypadku, przeprowadziła śledztwo, a mimowolnego zabójcę pozostawiła na wolnej stopie.

Kto wie, czy nie bardziej winnym jest ów kupiec, który za 72 hał. sprzedał dwu niedorostkom sześć naboju browningowych. A przecież nie trudno było się domyśleć, że zużycie tych naboju dobrego nic nie przyniesie, a może stać się powodem nieszczęścia. Wypadek ostatni znowu każe nam zwrócić uwagę na konieczność ograniczenia swobody w nabywaniu broni i naboju, w szczególności zaś, o ile idzie o chłopaków młodych, o niedorostków.

Dzień wczorajszy notuje jeszcze jeden wypadek postrzelenia. Mianowicie 14-letni Bernard Schnee postrzelił z rewolweru Różę Finklównę i skaleczył ją w prawą nogę. Przystawiony na policję, tłumaczył się, iż zaszedł tu przypadek. Dalsze śledztwo w toku.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś w środę (10. kwietnia): rz. kat. Ezechiela. — Gr. kat. Baryona.

Wschód słońca o godzinie 4:45 rano, zachód o godzinie 5:05 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicja wschodnia: Pochmurno, czasem opady, ciepota spada, zachodni silny wiatr.

Galicja zachodnia: Pochmurno, opady, ciepota spada, północno-zachodni silny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W środę 10 kwietnia po raz pierwszy (nowość) „Trybun” sztuka w 3 aktach Pawła Bourgeta z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

W czwartek 11 kwietnia „Faust” opera w 5 aktach Gounoda; II-gi gościnny występ Edyty de Lys, primadonny opery w Monte Carlo i król opery Covent Garden w Londynie, oraz jedyny gościnny występ Stanisława Tarnawskiego w partyi Melista.

W piątek 12 kwietnia po raz 2-gi „Trybun” sztuka w 3 aktach P. Bourgeta z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

Prawo publiczności. Minister oświaty nadał klasom I do 8 włącznie prywatnego gimn. żeńskiego Tow. „Prywatne gimnazjum żeńskie” w Stanisławowie na r. 1911/12 prawo publiczności, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości, uznanych przez państwo.

Dalej minister nadał prawo publiczności klasom I do 5 włącznie prywatnego żeńskiego gimn. real. reformowanego SS. Urszulanek w Stanisławowie na rok 1911/12.

Z Wiednia telegrafują: Minister oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1911/12 I, 2, 5, i 7 klasie prywatnego gimn. żeńskiego w Nowym Sączu i 1—3 klasie prywatnego realn. gimn. w Jasle.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu przedstawiło zarz. poczt. Karola Rudeńskiego z Podwołoczysk do Jarosławia, tudzież nadało star. kontrolorowi pocztowemu Bolesł. Piliawiczowi w Dukli, posadę star. zarządcy poczt. w Sanoku.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł asystenta poczt. Franc. Berde, z Nowego Sącza do Krakowa, oraz zamianował ekspedienta, Ignacego Żmudę, pocznistrzem w Brzeszczu, dalej nadał posady ekspedientów pocztowych oficyantom poczt.: St. Krehowieckiemu w Żegiestowie, St. Leji w Klimkowie, Jadv. Skrzyszowskiej w Biedolinach, Wład. Kosonowi w Ryckwałdzie, Cyrylowi Bałandukowi w Iłhrowicy i kier. urzędu kolej. Józ. Janikowskiemu w Jasienicy zamkowej.

Występy Siemaszkowej w Krakowie. W czwartek rozpoczyna Wanda Siemaszkowa gościnne występy w teatrze krakowskim. Artystka wystąpi w słynnej swej kreacji Katarzyny Lafébre w „Madame sans Gêne” Sardou. W sobotę „Lille” dramat w 3 aktach Ludwika Hieronima Morstina z p. Siemaszkową w roli Pani.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie o ucieczkę Siczyńskiego. Ze Stanisławowa donoszą: Onegdaj zawiadomiono zasądzanego w procesie dozorców Siczyńskiego, pozostającego w aresztach sądu obwodowego, Jana Nudę, o zatwierdzeniu przez Trybunał kasacyjny wiedeński wyroku sądu stanisławowskiego. Jan Nuda rozpoczął odsiadanie kary czteroletniej. Równocześnie wezwano

drugiego dozorcę Izidora Tarnawskiego do odbycia trzyletniego ciężkiego więzienia. (Izydor Tarnawski pozostawał za kaucją 2.000 K na wolności). Jest ogólne przekonanie, że władze niewątpliwie zarządzą umieszczenie skazanych dozorców w zakładzie karnym pozagalicyjskim, wobec tego, że zasądzeni dozorczy pełnili dotychczas służbę w rozmaitych więzieniach galicyjskich. Przeciwno trzem dalszym dozorcóm Siczyńskiego, a to prawnomocnie przez sąd uwolnionym dozorcóm Malarzowi, Cieślukowi i Kotiuszce, władze więzienne obecnie niezależnie od śledztwa sądowego przeprowadzą dochodzenie dyscyplinarne.

Rewelacje mordercy. Sprawca głośnej w swoim czasie zbrodni morderstwa, na osobach bł. p. Stoffów popełnionej, Fedko Dewydiał, odsiadujący obecnie karę dożywotniego więzienia, rozczulił się wobec sprawozdawcy „Przeglądu poniedziałkowego” i zeznał, iż to nie on zamordował swych chlebobadawców, lecz jego „kolega”, jakiś Lich (?) Błotko (?), w towarzystwie trzeciego człowieka ale już całkiem obcego. Dawydiał ich obu tylko wpuścił do mieszkania i był świadkiem mordu.

Opowieści te powtórzył referent „Przeglądu poniedziałkowego”, a st. komisarz policji p. Łysakowski musiał wobec tego zbadać, ile jest prawdy w tem wszystkim. Dawydiał powtórzył swe rewelacje p. Łysakowskiemu, zmieniając tylko nazwisko spółnika na Włodka Licha, — co swoją drogą nie wiele wartości całej tej historii dodało.

Awanturę w szpitalu wywołał wczoraj motorowy Konstanty Tyndyk, który przybył tam celem odebrania swej żony, ale przybył w stanie mocno podchmielonym, zapewne z radości, iż kończy się okres słomianego wdowieństwa. Zostanie za tę awanturę oczywiście ukarany.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 9. kwietnia 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67— do 68—.

Tendencja: bez zmiany.

Cukier.

Wiedeń 9 kwietnia. 32:80—32:90, 25:30—25:40

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 5 kwietnia 1912. r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senszala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana I. 1, tel. Nr. 1059. Ceny podane w halercach za 100 kg. loco cysternastacja Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —.—.

Ostatnia transakcja Związku —.—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

15 kwiecień	434—435
30 kwiecień	435—436
31 maja	438—439
maj-czerw.-lipiec	440—441
czerw.-lipiec-styczeń	442—443
lipiec 1912—czerwiec 1913	450—455

Tendencja: Dla braku jakichkolwiek transakcji na targu ceny podane są bez zmiany.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 9. kwietnia.

Losy a) procentowe:

Austriackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3-proc. 305—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1880 3-proc. 269:50, Tow. żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 290—, Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4-proc. 248:50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 121:25.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 32:25, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 493—, Clary zł. 40 m. k. —.—, Losy m. Krakowa 20 zł. —.—, Pożyczka m. Lubliany 20 zł. 171—, Palffy 40 zł. m. konw. 70:50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 62:80, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 41:75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 77—, Salma 40 zł. m. k. 330—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 242:70, per cassa 243:70. — Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 502—.

Berlin dnia 9 kwietnia. Banknoty austriackie 84:90. Spirytus —.—.

Paryż dnia 9 kwietnia. Trzyprocentowa renta 92:67 36:10.

Frankfurt dnia 9 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna —.—, Austr. renta złota —.—, Austriackie akcje kredytowe 206:75, Staatsbahn —.—, Lombardy 155:90, proc. austr. renta kor. 184:90.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 9. kwietnia 1912.

Dziś o godz. 2:30 popołudniu notowano.

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 657:50, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 837:25, Akcyje Anglobanku 332—, Akcyje Unionbanku 615:50, Akcyje Länderbanku 544—, Akcyje Bankvereinu 533:25, Akcyje Bodencredit 1269—, Akcyje galic. Banku hip. 702:25, Akcyje Praskiego Banku kredytowego —.—, Akcyje kolei państwowych 732—, Akcyje kolei południowej 107—, Akcyje kolei północnej 50:27 —.—, Akcyje kol. czera. —.—, Akcyje Alpinu 942—, Akcyje Rima Muranyi 724—, Akcyje Prag. Towarzystwa żel. 2853 —.—, Akc. Fabryki broni 904—, Akcyje tureckie tytoniowe 331—, Akcyje gal. Karpackiego Tow. naftow. 739, Oblig. węg. indemniz. —.—, Renta majowa 89:65, Renta kor. austr. 89:65, Renta kor. węg. 89:35, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91:30, 4-proc. listy Banku hipot. 91:75, 4 pól proc. l. Banku hip. 98:35, 5-proc. list. Banku hipot. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 92:40, 4 i pół proc. B. kr. 98:50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97:85, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91—, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92—, 4-proc. pożycz. m. Krakowa 89:10, Losy tur. 244:25, Marki 117:82, Ruble 254:50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103:75, Akcyje Skoda 729—, Galic. Bank kredyt. 98:50—99:50, Powsz. Bank depozytowy 551—, Nowa renta koron. austr. —.—.

Usposobienie spokojne, poszczególne papiery prze mysłowe wyżej. Ogólna tendencja osłabiona.

Zboże.

Budapeszt dnia 5. kwietnia 1912. Pszenica na kwiecień 11:63—11:64. Pszenica na maj 11:63—11:64, Pszenica na październik 10:73—10:74. Żyto na kwiecień 10:33—10:34, na maj —.— na październik 8:91 do 8:92. Owies na kwiecień 9:83—9:84, na październik 8:58 do 8:59. Kukurudza na maj 8:91—8:92, na lipiec od 8:87—8:88, na sierpień 8:89—8:90. Rzepak na sierpień 15:80—15:90.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: mierna.

Usposobienie: silne.

Pogoda: pochmurno.

NADESŁANE.

Specjalista chorób wewnętrznych **Dr. A. J. MAYER**
ulica Jagiellońska 7. — Telefon 208 IV.
2652

Założona w r. 1890 **FABRYKA JÓZEFA GORECKIEGO** przeniesiona z Krakowa do **PODGÓRZA NA ZABŁOCIE**
do nowo specjalnie urządzonych zabudowań fabrycznych prowadzi w 4 oddziałach:

I. Wyrób siatek żelaznych ślimakowych, tkanych i falistych dla ogrodzeń itp. wraz z wytwórniami drutu gładkiego i kolczastego, oraz cynkowniczą drutu.

II. Wyrób mebli żelaznych i mosiężnych dla prywatnego użytku, oraz do szpitali, klinik i t. p. urządzeń.



III. Wyroby kute dla robót budowlanych i architektonicznych w zakresie artystycznego ślusarstwa wchodzące i połączone z tem urządzenie do samorodnego spajania metali.

IV. Konstrukcje żelazne z architekturą w związku stojące, jak schody różnego systemu, windy, pawilony, dachy, markizy, mostki dla pieszych i mniejsze przejazdy, okna i drzwi o żelaznych patentowanych odrzwiach (futrynach) itp.

BIURO INFORMACYJNE z Magazynem gotowych mebli i urządzeń szpitalnych otwarte w starej fabryce na al. św. WAWRZYSZA 20 w KRAKOWIE — TELEFON dla fabryki Nr. 377, dla MAGAZYNU Nr. 2048. — Adres listów i telegramów: **JÓZEF GORECKI** PODGÓRZE-KRAKÓW. 2465